

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkerchenstrasse) 12.

Dziś: Narcyza Bisk.
Jutro: Marec'a Ryc.
Pojutrze: Wolfganga B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 38 zachód 4 19
Jutro „ „ 6 40 „ 4 17
Pojutrze księ. ws. 4 47 „ 9 10

Na listopad i grudzień

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać sobie »Gaz. Olsztyńską.«

Kto z zapisaniem Gazety na październik się opóźnił, niech teraz choć na te dwa miesiące Gazetę sobie zapisze.

»Gazeta Olsztyńska« na listopad i grudzień kosztuje na wszystkich pocztach 67 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 84 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Wybory walmanów,

o ile dotychczas doszły nas wiadomości, w okręgu olsztyńsko-reszelskim wypadły dla nas niepomysłnie, jak się tego zresztą spodziewać było można. Przyczyną tego jest nie tylko trzyklasowy system wyborczy, ale i ta okoliczność, że wybory odbywają się tylko po wiejskich wsiach, do których dołączone bywają mniejsze wioski okoliczne. Dla tego ludzie więcej nie chcą tracić czasu, wcale na wybory nie poszli. Z niektórych wiosek nie stawili się ani jeden wyborca, tak na przykład w okręgu dywickim nie było z wioski Redykajni ani jednego wyborcy. Przy wyborach do parlamentu, gdzie wybory odbywają się nie tylko w każdej wiosce, ale nawet i po majątkach i folwarkach, już dla bliskości miejsca wyborów jest udział liczniejszy.

W Olsztynie samym ruch wyborczy też nadzwyczaj był słabym, a i udział w wyborach więcej jak mizernym. W niektórych okręgach na 100 wyborców ledwo 10 się stawili. Polscy wyborcy, zwłaszcza z pomiędzy robotników i ludzi zależnych, zupełnie od wyborów się wstrzymali.

Z Purdy doniesiono nam, że tam wybrano 5 Polaków i jednego centrowca. Z Gietrzwałdu dochodzi nas smutna wiadomość, że tam można było w trzeciej i w drugiej klasie przeprowadzić naszych walmanów, ale na wybory nie stawili się nawet wyborcy, którzy należeli lub należą do polskiego komitetu wyborczego. Część z nadesłanego nam listu w tej sprawie podajemy dosłownie:

Gietrzwałd, 27. X. 98.

Dziś wybory — lecz wstyd pisać, że na Gietrzwałd nie zdołaliśmy ani jednego

polskiego prawyborcę wybrać. Zkąd to pochodzi? Ano! na blisko 300 wyborców w trzeciej klasie stanęło, mówię i piszę: tylko 30 wyborców, z tych głosowało połowę na centrowców, ludzie zależni i tchórze. Hańba tym, którzy nie przybyli na wybory, tem więcej, iż nawet ludzie, którzy należą do komitetu wyborczego i siedzieli za piecem.

Muszę napiętnować także postępowanie i przyjmuję całą odpowiedzialność na się w obec świata całego, żądając wystąpienia z komitetu tych członków, którzy swego obowiązku nie wypełnili.

Brakowało nam tylko jednego głosu, by mieć większość — lecz nie było naszych — si dzicieli za piecem. I w drugiej klasie moglibyśmy przejść, lecz znowu nie było naszych, znowu szukać ich w domu u matki! Hańba! stokroć hańba! Gietrzwałd pobity!

Za to cześć tym paru, którzy choć bez przodowników stanęli śmiało i głos dali na swego, choć to się panom nie spodobało. — Cześć i sława — żeśmy nie przeszli, to już nie nasza wina, tylko tych co w domu »pilnowali plinców«.

Prawyborcy już ukończone, nazwiska wyborców czyli walmanów w odnośnych orędownikach powiatowych (Kreisblatt) zostaną wkrótce ogłoszone, niechaj się tedy każdy walman przekona, czy i on w »Kreisblacie« wymieniony. Jeżeli nazwisko jego przez omyłkę opuszczone zostało, niechaj się zaraz upomni u landrata, aby później nie było żadnych korowodów.

Kilka dni przed wyborami otrzymuje każdy walman wezwanie piśmienne od komisarza wyborczego, iż w ten a ten dzień, o tej a tej godzinie i tam a tam odbędą się wybory u nas w Wartemborku.

Straty Hiszpanii przez powstanie na Kubie.

Jak wielkie straty poniosła Hiszpania przez powstanie na Kubie, dowiadujemy się z madryckiej gazety »Estafeta«, która podaje cyfry podług źródeł rządowych.

Od dnia 4 marca 1892 do 30 czerwca 1898 wydał rząd hiszpański na cele przytlumienia powstań 750,000,000 złr która to suma pożyczoną została w różnych krajach. Oprócz tego, wydano z regularnych dochodów rządowych na materiały wojenne, na żywność dla wojska

na przewóz wojsk i materiału razem 1,000,000,000. Czyli razem w monecie wydano 7 i pół milionów złr.

O wiele gorzej jeszcze przedstawia się niepotrzebne roztrwoicenie życia ludzkiego przez rząd hiszpański. W chwili wybuchu powstania na Kubie, stało tamże załogą 12,000 żołnierzy. W ciągu dalszym wysłano na Kubę 200,000 ludzi. Straty na polu bitwy były niezbyt wielkie: tylko 1 generał, 90 oficerów i 1,314 żołnierzy padło trupem w czasie bitew w ciągu trzech lat. Z ran odniesionych w bitwach zmarli: 1 generał, 81 oficerów i 704 żołnierzy.

O wiele większe straty poniesła Hiszpania, z powodu żółtej febrы i tyfusowych chorób. Na malarię i żółtą febrę zginęło: 313 oficerów, 13,000 żołnierzy. Tyfus i pokrewne mu choroby zabrały 127 oficerów i 40,000 żołnierzy.

Z każdego tysiąca ludzi zostało zabitych, lub rannych 10, zmarło na żółtą febrę 66, na inne choroby zmarło 201, a 143 osób zostało wysłanych do domu jako niezdolni do służby i pracy. W szpitalach kubańskich znajduje się obecnie około 20,000 chorych żołnierzy hiszpańskich. Zatem z każdego 1,000 ludzi przepadło 521 głów.

»Estafeta« dodaje, że może żaden naród nie poniósł tak wielkiego nieszczęścia, jak Hiszpanie, tracąc tyle ludzi.

A straty te odnoszą się tylko do końca czerwca, podczas gdy od tego czasu wielka liczba zginęła już i ginie. Telegramy donoszą nam teraz właśnie, że z odesłanych żołnierzy z Kuby do Hiszpanii, wielka liczba umiera w drodze i w szpitalach. Z ośmiu tysięcy wysłanych ze Santiago, tylko 2,000 doszło do domów, reszta pochowana w morzu lub ginie na rodzinnej ziemi od żółtej febrы, tyfusu, malarii i innych chorób.

Dalej, statystyka urzędowa nie sięga do domów żołnierzy, powracających do ognisk rodzinnych, w których rozsiadli zarazki chorób i sami im ulegli. Ile w domach padło trupem ofiar straszliwej wojny — o tem mileży statystyka i nie dowiemy się nigdy dokładnie.

Moloch wojny potrzebuje morza krwi oceanu i nieobliczoną ilość potu ludzkiego na wyrobienie pracą pieniędzy, potrzebnych na prowadzenie wojny.

Co słychać w świecie?

NIEMCY. Wadliwy system wyborów sejmowych najlepiej uwydatnia się w Berlinie. Pisaliśmy już, że książę Hohenlohe głosuje w trzeciej klasie. Nie jest on jednak pierwszym wyborcą, ale figuruje dopiero na pierwszym miejscu. Przed nim idą pomiędzy innymi książę Radziwiłł i minister Thielmann. Na dziesiątym miejscu figuruje minister Thielen, na szesnastym minister Schönstedt, na osmnastym minister dworu Wedell, dalej następuje minister Bülow, na dwudziestym trzecim hr. Posadowsky, na dwudziestym piątym minister Nieberding. Razem z wymienionymi powyżej dostojnikami głosują: chemik, docent prywatny, kilku dyrektorów bankowych, fabrykantów, mistrz piekarski, śpiewak operowy, mistrz blacharski, kilku adwokatów, akademik, agenta a wreszcie liczny zastęp służb biurowych, woźniców, kelnerów itp.

— **Parlament niemiecki** i zwołany zostanie w dniu 29 listopada. Zagai go osobiście cesarz Wilhelm, który powróci z Palestyny 20 listopada. Taką wiadomość głosi jeden z referentów parlamentarnych. Polityczne koła berlińskie uważają ją podobno za wiarogodną.

— **Dwuletnia służba wojskowa** nie bardzo podoba się konserwatydom. Jak wiadomo, zaprowadzono ją swego czasu na próbę tylko, która trwać miała pięć lat. Obecnie czas próby upływa, więc konserwatyści dość zrozumiale domagają się, aby ją zniesiono, a przynajmniej, aby wtedy tylko zgodzono się na zaprowadzenie stałej dwuletniej służby wojskowej, jeżeli parlament nie będzie stawiał trudności żądaniom rządu, zmierzającym do powiększenia wojska lądowego.

— **Służba** musi pozostać słuszną. Tak napisał cesarz Wilhelm na fotografii, którą wręczył w Konstantynopolu postowi rosyjskiemu dla cesarza Mikołaja. Oby te słowa zapamiętali sobie ci wszyscy Niemcy, którzyby Polakom pragnęli odebrać wszelkie prawa.

Syn kmiecy.

(Ciąg dalszy)

— Widzę, miłościwy panie — odparł Jerzy.

— Tam stoi sam wezyr, poskoczysz więc waszmość z setką konnych i uderzysz na nią, a to odwróci uwagę wroga od głównych sił naszych.

Z oczu Jerzego błysnął promień radości. Dotychczas zazdrośnym okiem patrzył, jak wojewodzie w szeregach Jabłonowskiego odważnie odpierał przeszkadzające hotmanowi w pochodzie oddziały Turków. Teraz na niego przyszła kolej; spuścił więc przyłbicę, krzyknął na chorągiew, oddaną mu pod rozkazy, i puścił się pędem wprost ku obozowi tureckiemu. Nie przypuszczano tak zuchwałego natarcia; zanim też domyślono się niebezpieczeństwa, garstka chrześcijan przedarła się przez tłumy Turków i dotarła do namiotu wezyra... Turcy, niby rój pszczoł, broniących ula, rzucili się na napastników. Stracono ich z oczu; zginęli wśród tłumy, jak ich obsiadł: kiedy niekiedy tylko błysnęła chorągiew, a na niej orzeł zaświecił. Król, podniosłszy krzyż św., który miał na piersiach, zawołał głosem uroczystym:

— Boże Abrahamów, Boże Izaaków, Boże Jakubów, zmiłuj się nad ludem twoim!

Za danym znakiem do ataku, ruszyły hufce z miejsca i z trzech stron jednocześnie nacisnęły Turków. Powstał natychmiast między nimi popłoch niesłychany, wielu już chciało uciekać, tylko groźny głos Kara Mustafy zatrzymał ich. Spozstrzegłszy bowiem, że owa garstka wysłana została po to tylko, by odciągnąć jego uwagę od działań sił głównych, kazał swoim spieszyć natychmiast przeciw Ja-

W AUSTRII całej wywołała niemały postrach wiadomość, że w Wiedniu umarły dwie osoby na dżumę (pomór, po niemiecku Pest), a trzecia dotąd jest chora. Jeden z lekarzy uniwersytetu wiedeńskiego przywiózł ze sobą z Indyi zarazki dżumy, aby je zbadać dokładnie, i one stały się powodem śmierci służącego uniwersytetu, a następnie lekarza, który go leczył. Trzecia osoba, która na dżumę zapadła, jest zakonnicą, która chorego lekarza pielęgnowała. Zarządzono wszelkie środki bezpieczeństwa, aby się ta straszna zaraza nie rozszerzyła w kraju.

TURCYA. Sułtan cesarzowi Wilhelmu ofiarował wspaniałą pałac staroturckiego stylu, a cesarzowej dyadem, czyli brylantową ozdobę na głowę, z którego największy kamień 240 000 marek ma wartości. Sułtan bogaty, więc go stać na to; — ale za to oficerowie, wojsko i urzędnicy przez kwartał żołdu nie dostaną.

HISZPANIA. Biada zwyciężonym. Biedni Hiszpanie zność muszą dużo przykrości ze strony Amerykanów, wyszukujących swą przewagę. Na wyspie Portorico zmusili Amerykanie pewien oddział hiszpański do natychmiastowego wyjeżdżania statkiem, który właściwie przeznaczony był tylko dla przewozu chorych. Kapitan okrętu daremnie protestował. Wszystkie zaś wojska z wyspy mają Hiszpanie wywieść najpóźniej do 1 stycznia. — Na konferencji w Paryżu przedłożą dziś podobno wysłańcy Stanów Zjednoczonych ostateczną notę przedstawicielom Hiszpanii. Na zawarte w niej wymagania zgodzić się Hiszpania musi, jeżeli nie będzie chciała narażać się na to, że Amerykanie poprą je zbrojnie. Amerykanie twierdzą, że Hiszpanie umyślnie przewlekają rokowania.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. prob. dziekan Blaschy z Wystruci otrzymał opróżnione probostwo w Biskupcu, a ks. kapelan Antoni Thiel z Ornety opróżnione probostwo w Elditten.

blonowskiemu i książętom niemieckim. Opuszczona przez wroga chorągiew Zawady wróciła do króla, który powitał zuchów z wielką radością.

— Chwała Bogu, że waszmość wracasz mi zdrów i cały! A iluż tam zgubił po drodze?

— Jeszczem się nie pomiarkował — odparł Jerzy — lecz pono niewielu pięciu tylko brakuje.

— Niechże Bóg miłosierny — odrzekł król, chyląc pokornie głowę — dusze ich przyjmie do chwaly swojej; spełnili rycerski obowiązek, a co dziś ich spotkało, nas może za chwilę dotknąć.

To powiedziawszy, wysłał Lubomirskiego w pomoc książętom niemieckim, Potockiego Jabłonowskiemu; sam jeszcze nie ruszał się z miejsca, tylko coraz to jednym, to drugim słał w pomoc świeże oddziały.

Walka z dwóch stron toczyła się zawzięcie, bronili się dzielnie Wiedni, bronili się i Turcy, lecz najdzielnej docierały wojska chrześcijańskie, a gdzie niebezpieczeństwo było największe, gdzie ogień najsilniejszy, tam wszędzie i zawsze widać było nasze chorągwie z orłami i maszą husarją.

Tymczasem słońce chylić się poczęło ku zachodowi.

— Wszak dzisiaj mamy 16 września — rzekł król — to rocznica zwycięstwa pod Chocimem i mego wyboru na tron: trzeba, aby dzień ten potrójną stał się rocznicą. Weźmiemy się więc do pracy, a najprzód zdobędziemy tę twierdzę. — I wsłazawszy na namiot wezyra, sterczący na zielonej równinie, zawołał uroczystym głosem, wznosząc oczy ku niebu:

— Nie nam, nie nam, Panie zastępów, ale imieniowi Twemu niech będzie chwała!

Chełmińska dyecezya. Obraz na ścianie kaplicy Bożego Ciała w kościele katedralnym w Pielplinie, którego malowanie ukończone zostało tych dni, przedstawia Wieczerną Pańską. Kapitularny Wikaryat przypomina młodszym księżom, żeby wnioski księży niezbędnych (unabkömmlich) w razie mobilizacyi najpóźniej 15 listopada r. b. do Kapitularnego Wikaryatu nadesłali. Nuncyusz apostolski ks. Arcybiskup Benedykt Lorenzelli nadesłał pod dniem 11 go października przewielebnemu Kapitularnemu wikaryuszowi w imieniu Ojca św. podziękowanie za 5200 marek Świętopietrza i doniesienie, że Ojciec św. Kapitularnemu wikaryuszowi, wszystkim, którzy złożyli ofiary na to Świętopietrze, jako też całemu duchowieństwu i wiernym dyecezyi chełmińskiej udziela błogosławieństwa.

Nad Renem. W Duisburgu został w niedzielę przez Biskupa monasterskiego kościół św. Ludgeroego pokonsekrowanym. Przed 30 laty liczyło to miasto około 13 tysięcy katolików, którzy mieli jeden nie bardzo obszerny kościół. W ostatnich latach liczba katolików potroiła się, bo liczy nawet 40 tys. W tym czasie wybudowano przepyszny kościół św. Józefa, kościół św. Bonifacego na przedmieściu Hockfeld, kościół św. Ludgeroego i kościół św. Piotra, a stary kościół Panny Maryi znacznie powiększono. W dwóch zakładach dla chorych; w domu św. Józefa i Panny Maryi w Hochfeld pracuje 50 Sióstr Miłosierdzia, Siostry Matki Boskiej (unserer lieben Frau) z Mühlhausen zarządzają domem sierot, ochroną i szkołą dla robotników.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Robotnik Piotr Białojan obchodził zeszej niedzieli uroczystość złotego wesela, z okazji czego otrzymał 30 marek podarunku cesarskiego.

— Służąca Anna Kwiatkowska z Tomaszkowa skazaną została 9-go lipca tego roku przez tutejszą

Poczem konia uderzył ostrogą i puścił się ku namiotowi wezyra z hucmem przybocznym. Jerzy był wciąż przy królu. Spozstrzegli ich Turcy; lubo dla niepoznaki Sobieski miał na sobie stary kontusz i i takiż żupan, zobaczyli go wszakże, wydali okrzyk trwogi i cofać się poczęli. Próżno wołał, gniewał się, groził Kara Mustafa, — nikt głosu jego nie słuchał; z popłochu, który podniósł się nagle, imię króla Jana przebiegło z jednego szeregu w drugi i wszędzie strach rozsiewało. Prowadzone przez króla szeregi bez oporu prawie przeskoczyły rowy, otaczające obóz turecki, uderzyły żwawo na wylekłych, zmieszanych nieprzyjaciół i porwały ich szyki, zbijając je w jedną bezwładną kupę, niezdolną do żadnej obrony.

Tymczasem z prawej strony naciera coraz dzielniej Jabłonowski z Potockim a z drugiej Lubomirski z książętami niemieckimi. Bój trwał jeszcze, lecz coraz słabiej opierali się Turcy, coraz ich liczba się zmniejszała. Nareszeie noc zapadła, Kara Mustafa rzucił się w ucieczkę i podążył za pierzchającymi, a za nim poszła reszta wojska. Chrześcijanie odnieśli tryumf, potęgą turecką odpartą od Europy została, — a wszystko to było zasługą Jana Sobieskiego! Spojrzył on z radością na uciekające tłumy Turków, rycerze uczcili zwycięstwo okrzykami i, uszykowawszy się w szeregi, z królem bohaterem na czele, wkroczyli do obozu tureckiego.

Strudzeni żołnierze zaraz po modlitwie udali się na spoczynek, nie rozglądając się w obozie. Jutrzenką zbudziła śpiących, ale przykrego wrażenia doznali, gdy dzień odsłonił im to, co noc ukryła. Wśród namiotów tysiące trupów leżało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zbę karną na 4 miesiące więzienia za rozmyślne oskarżenie. Najwyższy sąd w Lipsku zniósł ten wyrok i przekazał sprawę tutejszemu sądowi do ponownego rozpatrzenia.

* **W Malborku** z liczby 42 nauczycieli zdało egzamin powtórny 26.

* **Z Kłajpedy** donoszą o zatonięciu statku, który płynął z węglami. Utopiło się 11 osób, tylko jednego chłopca uratowano.

* **W Malborku** pewien cygan wszczął sprzeczkę z robotnikami. W dalszym ciągu wy dobył rewolwor i dwukrotnie wystrzelił. Jedna kula zreniła w twarz dziewczynę cygańską, druga pewnego robotnika. Po tym czynnie poczęli cyganie uciekać i schronili się do domu związku ewangelickiego. Tutaj musiano dom gwałtem zdobywać. Policja zabrała wszystkich do kozy.

* **Gliwice.** Poseł antysemitki Ahlwardt zamierzał w oberży Ludwigshof urządzić zebranie i wypowiedzieć mowę przeciw żydom, ale mu w ostatniej chwili odmówiono sali. Ahlwardt przestał dzierżawcy oberży p. Plucze dokładny rachunek, w którym wykazał, że przez odmówienie sali miał straty na 308,80 mk. i prosił o zapłacenie takowego. Tych dni odebrał od p. Pluczki istotnie całą sumę. Jak to na antysemityzmie zarabiać można.

* **W Lubawie** stawał przed sądem znany złodziej A. Zieliński z Brzozia, który ukradł w Brzoziu z pomieszkania 500 marek. Sąd skazał go na 3 lata więzienia ciężkiego. Przesiedział on już 10 lat w więzieniu.

* **W Sosnowicach** na Śląsku zapadła się ściana nowego budynku i pogrzebała ośmiu mularzy. Pięciu z nich jest żonatych. Nieszczęście wydarzyło się w poniedziałek i dotąd ich jeszcze nie odkopano. Nie ma nadziei, aby kogokolwiek z nieszczęśliwych żywcem wydobyto.

* **Biskupiec.** W niedzielę wieczorem po 10 godzinie wybuchł ogień w katolickiej szkole dla chłopców, która do szczętu się spaliła, tak, że tylko mury pozostały. Książki a po większej części i ławki zdolano wynieść. Naukę tymczasem chłopcy pobierać mają w szkole dziewczęcej przed południem, a dziewczęta po południu.

* **W Lichnowie** pod Chojnicami robotnica M. Frögel miała za kradzież odsiedzieć 5 miesięczną karę więzienną. Ażeby ująć kary przywłaszczyła sobie papiery innej robotnicy i pod fałszywym nazwiskiem poszła w służbę. Sprawa wydała się po dwóch latach i teraz skazał ją sąd na rok i siedm miesięcy więzienia.

* **W Lidzbarku** obchodzili uroczystość złotego wesela małżonkowie Narewscy, którym z tego powodu składano życzenia.

* **W Chełmnie** uchwalili radni miasta pożyczyć 120 tysięcy marek, z której to sumy użyją 90 tysięcy na powiększenie wodociągów. 30 tysięcy na gazownię.

* **Kwidzyn.** Ze względu na tegoroczną pogodę, upoważnia rejencyja pow. inspektorów szkólnych, że mogą zarządzić nowe ferye kartoflane aż do początku listopada w szkołach ludowych, gdzie tego potrzeba.

* **W Bydgoszczy** skazał sąd garn-carza p. Tucholskiego na rok więzienia za obrazę cesarza.

* **Bydgoszcz.** W piątek wieczorem przy-wędził do składu farbierza W. na ulicę Kolejową młody jakiś człowiek, chcąc sobie obejrzeć pokój meblowany, jaki tam jest do wynajęcia. Po obejrzaniu tegoż przedstawił się żonie farbierza jako Lewandowski i mówił, że jest agentem i że później przyjdzie z powrotem, celem ostatecznego się jeszcze porozumienia. Wkrótce jednak wykazało się, że to wyrafinowany jakiś oszust. Gdy bowiem żona farbierza pokazywała mu pokój, przyprowadzony przez niego inny jakiś jegomość w tym czasie skradł z tego pokoju mężowi jej za 76 marek rozmaitych rzeczy. Zawiadomiona o tem policja rzeźmieszka wykryła i aresztowała, gdzie się wykazało, że to już kilkakrotnie, a nawet 2 razy już cuchthauzem karany oszust.

* **Swiecie.** Soltys Milak w Konopacie wróciwszy z polowania zawiesił nabita strzelbę na kolku. Dziwnym sposobem

strzelba spadła i padł strzał, który tak strzaskał Milakowi nogę, że musiano mu ją odjąć. Operacyl tej nie wytrzymał i krótko potem umarł. Gdy zaś syn jego, uczeń rzeźnicki, dowiedział się o tem, właśnie w chwili, gdy rąbał mięso, tak się przeraził, że spuścił topór i ciężko się zranił w lewą rękę.

* **Toruń.** W zeszły poniedziałek skazała tutejsza izba karna redaktora „Gaz. Tor.“ p. J. Brejskiego za obrazę p. Grassmana przez odezwę wyborczą na 150 mk. lub 15 dni więzienia, a p. S. Buszczyńskiego na 50 mk. albo 5 dni więzienia. — W drugiej sprawie, gdzie chodziło o obrazę sędziego Michalowskiego z Torunia, sąd uwolnił p. Brejskiego.

* **Muzeum w Gdańsku** zakupiło pień z olbrzymiego cisu, który znaleziono w lasach kwidzińskich. Pień ten pochodzi z czasów przed-historycznych, objętość wynosi półczwarta metra.

* **Z sztumskiego.** Okropne nieszczęście spotkało 18 letnią córkę młynarza z. B. Gdy jechała do Sztumu, rozbiegły jej się konie, wskutek czego wypadła z woza, mając przy tem około ręki okrucie lejce. Konie wlokły ją jeszcze spory kawał, poczem uderzyła tak silnie na płot sztachetowy, że ciężko poraniona, na miejscu ducha wyzionęła — W poniedziałek wieczorem wybuchł u obywatela Magula w Koźlince ogień, który zniszczył do szczętu stajnię i stodołę z całym zapasem żniw. Podobno własni robotnicy mieli podłożyć ogień.

* **Szczytno.** W środę zeszłego tygodnia wieczorem spaliły się w Rozogach dom i stodoła rzeźnika Bennecker. Ogień podobno był umyślnie założony, i złoścynca ma być przytrzymany. — W poniedziałek rano zolał robotnik Dorka na torze kolei między Olszynami i Szwentajnymi niezwyłego człowieka leżącego, który oczywiście przez pociąg był przejechany. Wykazało się, że to było ciało pasterza Konieczki ze Szwentaju, który dnia poprzedniego wieczorem pijany szedł do domu i przyszedł do nieszczęścia.

* **Inowrocław.** W tych dniach umarła rzeźnikowi T. żona. W dniu, gdy już krewni i znajomi na pogrzeb się zeszli, zjawila się naraz policja i ciało zabrała ze sobą, gdyż po mieście zaczęły krążyć wieści, że T. naturalną śmiercią nie umarła.

* **Bytom (G. Szl.)** Okropne chwile pasowania się z śmiercią przeżył urzędnik kolejowy C. ząd. Pełniąc nocy piątkowej służbę, chciał przez stojący na torze pociąg ranżerujący przejść na drugą stronę szyn. Właśnie, gdy się znajdował w środku wagonu, pociąg nagle ruszył, a urzędnik w skutek gwałtowności potrącenia wagonów spadł między wagony. Ponieważ parowóz pchał pociąg z tyłu, C. zauważył, że nisko nad ziemią znajdująca się skrzynia na popiół u lokomotywy musi go pochwyć i zmiążyć. W obawie śmierci uchwycił obracającą się oś jednego wagonu i takim sposobem powleczonej został około 800 metrów. Nareszcie ból stał się w rękach wskutek szybkiego obracania osi nie do wtrzymania, dla tego oś puścił. W kilku okamgnieniach widział żarzący się popiół lokomotywy tuż przed sobą i w tej strasznej chwili niebezpieczeństwa śmierci raz jeszcze, nie zważając na ból okropny, pochwycił za oś i znów został powleczonej przez kilka set kroków. Na szczęście pociąg się zaraz zatrzymał, i nieszczęśliwego krzyczącego o ratunek hamuleczy i maszynista z grozą przejmującego położenia wyratowali. Pierwsze jego krzyki zagłuszał huk jadących wagonów. Płaszcz i inne części ubioru poszarpane były na strzępy, ręce spalone od osi, a muszkuły ramion wskutek nadmiernego wyteżenia opuchły. Natychmiast uwolniono go ze służby; stan jego zdrowia stósunkowo zadawalniający, lecz może zajęcie to straszne będzie miało zły skutek na umysł nieszczęśliwego, bo wzruszenie jego dotąd straszne. Co podczas jazdy owej na śmierć i życie C. myślał, nie może dotąd wyrazić, lecz były to myśli o ratunku, o żonie i dzieciach. Jazdę tę nieszczęśliwy z pewnością pamiętać będzie całe życie.

* **Królewiec.** Palestra Albertina, to jest gospoda dla studentów uniwersyteckich z salami do ćwiczeń gimnastycznych, została 22-go b. m. do użytku oddaną w

obecności najwyższych urzędaików. Gmach jest budowany w stylu zamku malborskiego. Pieciędzy na budowę dostarczył lekarz dr. Fryderyk Lange z Ameryki, który studia swoje na uniwersytecie królewskim odbył.

* **Szpandawa.** Robotnik Trzembieski w Woltersdorf pod Berlinem, znany jako nałogowy pijak, w tych dniach powrócił do domu późno w wieczór i rozpoznał kłótnię z żoną. Potem schwyił za nogę od krzesła i bił nieszczęśliwą kobietę, aż padła martwą. Potem poszedł złoścynca ten do restauracyi i chwalił się z tego co popełnił. Gdy Trzembieski restauracyą opuścił, udał się gospodarz do jego domu i oknem wszedł do zamkniętej izby. Tu mu się przedstawił straszliwy widok; żona Trz. leżała w krwi na ziemi bez ducha. Przywołany lekarz tylko śmierć mógł stwierdzić. Trzembieskiego znaleziono po za wsią pijanego i osadzono go zaraz w więzieniu w Köpenick. — Ta wódka! Ile to ona złości w człowieku wytwarza!

* **W Monachium** aresztowano wielkoluda Hassana Ali, który złamał umowę zawartą z pewnym dyrektorem teatru Rozmaitości. Aresztowano go dopiero po złożeniu przez dyrektora kaucyi 2000 marek. Urzymanie więźnia-wielkoluda wymaga nadzwyczaj wielkich wydatków. Musiano nasamprzód urządzić osobne mieszkanie, gdyż mierzy 240 centymetrów wysokości. Potrawy i napoje dla niego kosztują dziennie 11 marek. Ponieważ mówi tylko językiem arabskim, potrzeba dla niego tłumacza, a ten pobiera dzienne 20 marek. Ciekawość, komu wprzód sprzykrzy się upór, czy dyrektorowi, czy też więźniowi?

ROZMAITOSCI.

O zamachu na księdza w Jaśle donoszą do pism lwowskich; W sobotę między godziną 6 a 10 wieczorem niewiadomy sprawca napadł na ks. Wiśniewskiego i uderzywszy go sztyletem w okolicę serca, uciekł. Sztylet przeszył futerko i sutannę i oparł się na pugilaresie. Temu jedynie zawdzięcza ks. Wiśniewski uratowanie życia. Wedle opowieści samego ks. Wiśniewskiego napastników było dwóch, jeden, który wykonał zamach, drugi mu zaś towarzyszył. Cios został zadany z góry ku dołowi nadzwyczaj cienkiem ostrzem. Surowe dochodzenie wdrożono. Dwa podejrzane indywidua zostały aresztowane.

Cała rodzina zamordowana. We wsi Marganowo leżącej o milę od Witebska w Rosyi, znaleziono pewnego poranku posiadziela dóbr Baranowskiego, jego żonę, czworo dzieci, guwernantkę i służącą leżących z przerniętymi gardłami. Cały dom był splądrowany. Skradziono wszystko co miało jakąskoiwiek wartość. Dotąd nie odkryto śladu zbrojców; przypuszczają jednak, że byli to chłopci ze wsi okolicznych.

O udzielaniu Sakramentów osobom, które zapadły w Wiedniu na dżumę podały pisma liberalno-żydowskie nieprawdziwą wiadomość, jakoby ksiądz, który przybył z Sakramentem, ukazał tylko hostyę z daleka nieszczęśliwemu, bojąc się jej mu udzielić. W sprawie tej otrzymał katolicki „Vaterland“ sprostowanie, według którego ksiądz rektorowi Piffłowi zabroniono wchodzić do chorego, więc po wysłuchaniu spowiedzi, przez okno podał przez zakonnicę hostyę, umieszczoną w t. zw. corporale, którą chory podjął ustami, na co kapłan patrzył. Zresztą dwóch księży już się zgłosiło do zarządu szpitala z gotowścią pełnienia obowiązków duszpasterskich wobec chorych na dżumę.

2 uczni

w naukę piekarstwa przyjmie natychmiast

Weichert

ulica Warszawska 33.

Osiadłem się w Wartemborku.

Neumann,
praktyczny weterynarz
(Thierarzt).

Dobrowolna sprzedaż.

Z powodu przepelnienia składów jesiennych i zimowych, jako i celem szybkiego uprzątnięcia nowo wykończonych na tę porę garderoby, odbywa się, jednakże

tylko krótki czas,

dobrowolna sprzedaż gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców po jak najniższych cenach. Oddaje się:

| | | | | | |
|-----------------------|----|---|---|---|---------------|
| Paltoty męskie tylko | od | — | — | — | 8, 10, 12 m. |
| Lepsze paltoty tylko | od | — | — | — | 14, 16, 18 m. |
| Modne paltoty tylko | od | — | — | — | 20, 22, 24 m. |
| Plaszcze z peleryną | od | — | — | — | 12, 22, 24 m. |
| Plaszcze Hohenzollern | od | — | — | — | 18, 20, 22 m. |
| Męskie żakiety tylko | od | — | — | — | 4, 6, 8 m. |
| Zimowe żakiety tylko | od | — | — | — | 4, 6, 9 m. |
| Paltoty dla burszów | od | — | — | — | 6, 8, 10 m. |
| Lepsze paltoty tylko | od | — | — | — | 10, 12, 14 m. |
| Paltoty z peleryną | od | — | — | — | 6, 7, 8 m. |
| Ubrania męskie tylko | od | — | — | — | 8, 10, 12 m. |
| Lepsze ubrania tylko | od | — | — | — | 14, 16, 18 m. |
| Modne ubrania tylko | od | — | — | — | 19, 20, 22 m. |
| Ubrania salonowe | od | — | — | — | 18, 20, 24 m. |
| Ubrania dla burszów | od | — | — | — | 5, 6, 8 m. |
| Ubrania dla chłopców | od | — | — | — | 2, 3, 4 m. |
| Ubrania modelowe | od | — | — | — | 5, 6, 7 m. |
| Plaszcze dla chłopców | od | — | — | — | 3, 4, 6 m. |

Nie stary, zleżały towar,

tylko świeże, dobrze odrobione rzeczy.

Nikt, nawet najuboższy nie potrzebuje dziś obdarta chodzić, bo może się u mnie za kilka marek elegancko ubrać. Przymusu kupna u mnie nie ma i każdemu jest wolno i bez kupienia obejrzeć mój zapas towarów.

DOM ZAKUPU (Kauthaus)

D. Scharnitzki

Rynek 20.

Rynek 20.

Wieczorem oświetlone jak za dnia.

W niedzielę otwarte rano od 7 do 10 i od 12 do 2 po południu.

Polska usługa.

Czysty, najlepszy

szmalec i tłuszcz

poleca

A. Black.

Najlepszy krajowy

OLEJ SIEMIENNY

do jądla poleca

A. Black.

Moja

olejnia

z prasą hydrauliczną jest teraz codziennie w biegu.

A. Krause w Nowym młynie.

Tylko krótki czas trwa WYPRZEDAŻ KONKURSOWA

ulica Prosta nr. 2.

Skład zawiera pomiędzy innymi artykułami nie tylko sam dawniejszy **J. Levy'go** ale i przejęty dawniejszy **H. Levy'go** skład towarów konkursowych z Elbląga i dla tego daje podwójny wybór w **gotowych ubraniach** dla mężczyzn i chłopców, jako i szczególnie **najlepsze i najeleganciejsze sukna i bukskiny** do ubrań na miarę lub sprzedaż lokciową.

Taksa sądowa jest niską i dla tego ceny **nadzwyczaj są niskie ale ściśle stałe.** Za wykończenie ubrania na miarę pod kierownictwem ustanowionego doskonałego przykrawacza udziela się jak najdalej idącego poręczenia. **Sukna na uniformy** wszelkiego gatunku do dostarczenia uniformów na miarę są na składzie i kosztują naprzykład spodnie »ekstra« z najlepszego wełnianego trykotu według miary zamiast **22** tylko **11** marek, płaszcz ekstra zamiast **42**, tylko **25** marek.

Dom jest przez masę konkursową sprzedany i musi w bardzo krótkim czasie być uprzątnięty. Wyprzedaż trwa dla tego tylko bardzo krótki czas.

Godziny sprzedaży:

Przed południem od 8 do 12, po południu od 12 i pół do 6 godziny.

Do sprzedania najwięcej dajacemu oprócz zupełnego urządzenia **składowego i gazowego** wraz z wielkim **żelaznym piecem**, są jeszcze następujące prawie nowo utrzymane meble, a mianowicie: **elegancki garnitur pluszowy, wertyk, dwie szafy do rzeczy, lustro, stoły, krzesła** (wszystko orzechowe) i różne inne rzeczy domowe, jako i rzeczy potrzebne dla **warsztatu krawieckiego.**

Wszystkie w dowolnej sprzedaży dozwolone !

**towary apteczne
farby, lak, pędzie itd.**
poleca

Drogerya „Minerwa“

ulica Górna nr. 2.

(obok kupeca Black).

Do naszego tartaku w **Pupach** potrzebujemy od 1 listopada albo od 1 stycznia

kowala

za zapłatą miesięczną i wolnem pomieszaniu

Olsztyn 22 października 1898.

C. Hermenau i Sp.

Cierpiący na płuca, gardło astmę i na hrtań!

Kto chce się pozbyć raz na zawsze swych cierpień piersowych, gardłowych i astmy, niech pije herbatę **A. Wolffsky'go** dla chorych na chroniczną dolegliwość płuca i gardła, a odzyska zdrowie choćby choroba była nieuleczalna. Tysiączne podziękia, są świadectwem o skuteczności tej herbaty. Paczka na dwa dni 1,20 m. B. oszura bezpłat. Prawdz. nabyć można u **A. Wolffsky'go** W Berlinie N. 37.

UCZNI

z miasta lub ze wsi, syna porządnych rodziców, przyjmie w naukę druckarstwa drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

W mej nowo przebudowanej

destylacyi

polecam od dziś:

szkłankę groku z wina czerwonego po 15 fen.,

szkłankę groku z rumu Jamajka 20 fen.,

Grzane piwo, dobrze słodkie szkłanka 12 fen.

Dalej polecam likiery najlepszej dobroci, cygary po jak najniższych cenach.

A. Black,

ulica Górna (Oberstr.) 1.

Rzetelna usługa.

Dobrze ogrzany lokal